Dziś 8 stron!

Cena numeru 10 groszy | Opłacono gotówką z góry

Głos Pomorza

dawniej „Głos Wąbrzeski"

PISMO SPOŁECZNE, GOSPODARCZE, OSWIATOWE I POLITYCZNE DLA WSZYSTKICH STANÓW

Nr 128 | **Wąbrzeźno**, sobota dnia 6 listopada 1937 | Rok 19

Sukces Polski na wystawie łowieckiej w Berlinie

POLSKA ZDOBYŁA 313 NAGRÓD

BERLIN. Premier pruski Goering dokonał w obecności przedstawicieli dyplomacji i wielu znakomitych gości otwarcia wielkiej wystawy łowieckiej.

Najokazalszym działem zagranicznym — mimo braku egzotycznej zwierzyny, jest dział polski.

Wkraczając do hali polskiej, widzi się przed wszystkim postać żubra w naturalnej wielkości . W pobliżu doskonała mapa poglądowa puszczy Białowieskiej z wyjaśnieniami w kilku językach. Na prawej ścianie — pomysłowe tablice ginącej a dziś odżywiającej rzadkiej zwierzyny: żubra, dzikiego konia, bobra itd. Nieco dalej — piękna mapa całego zwierzostanu polskiego Ścianę tę zdobi dalej malowidło dekoracyjne, przedstawiające króla Stefana Batorego podczas polowania na żubry. Na innej ścianie — wielkie portrety fotograficzne P. Prezydenta RP. Mościckiego i Marszałka Rydza - Śmigłego na posterunkach myśliwskich, uwieńczone Białym Orłem u góry. W całej hali, wzdłuż ścian i pośrodku, niezliczone trofea: wypchane zwierzęta, skóry rysie, niedzwiedzie, wilcze, rogi, ptactwo itd. Wszystko opatrzone tabliczkami z datą i miejscem upolowania. Na większości bodaj trofeów zaszczytne odznaki pierwszej, drugiej i trzeciej nagrody. Już wiad., że Polska zdobyła w ocenie międzynarodowej ogółem 313 nagród, w tym 79 pierwszych.

Z wielkim znawstwem dobrano również najpiękniejsze wzory malarstwa polskiego łowieckiego i ryciny łowieckiej (3 pokolenia Kossaków, Fałat, Brandt, Chełmoński, Żukowski, Janowski, Norblin, Sichulski, Frydrysiak i inni). I tu również wielki portret P. Prezydenta Mościckiego ze strzelbą myśliwską w ręku. W całym dziale uderza świetna tematyka i technika. Doskonale prezentuje się również fotografika polska.

Prasa niemiecka poświęca wystawie wiele uwagi, podając już teraz różne godne uwagi szczegóły. O dziale polskim pisze m. in. „Voelkischer Beobachter" jako o „wspaniałym pokazie trofeów. „Deutsche Allgemeine Ztg." obiecuje żywe opowiadania historii poszczególnych trofeów z ust samych myśliwych. Na początek dziennik przynosi rozmowę z myśliwimi angielskimi.

Hitler podjął wielką akcję o kolonie dla Niemiec

PARYŻ. Koła polityczne Paryża są pod wrażeniem wiadomości z Berlina, zapowiadających nową polityczną inicjatywę rządu niemieckiego w sprawie kolonij. Jedna z agencyj podaje w sensacyjnej formie, iż rząd niemiecki, zachęcony poparciem Włoch, nosi się jakoby z zamiarem rozwinięcia w najbliższym czasie debaty międzynarodowej na temat mandatów kolonialnych. Agencja powołuje się przy tym na przemówienie namiestnika Bawarii gen. von Eppa, który oświadczył, że podstawy prawne, na mocy których Niemcy utracili kolonie, przestały już istnieć i że Niemcy nie uważają się już za związane systemem mandatów kolonialnych, zorganizowanych przez Ligę Narodów.

W związku z powyższym oświadczeniem agencja przypuszcza, że rząd niemiecki czy to na drodze prawnej, czy też przez wystąpienie publiczne kanclerza Hitlera oświadczy, że uważa odtąd system mandatów kolonialnych za bezprawny i że od powyższego momentu nie uznaje dawnych kolonij niemieckich jako terytoriów mandatowych. Poza tym rząd niemiecki w nocie, wystosowanej do Ligi Narodów, ma odmówić Lidze prawa dysponowania swymi dawnymi koloniami.

—•—

LONDYN. Wiadomości paryskie, zapowiadające jednostronne wyrzeczenie się Niemiec art. 119 do 127 traktatu wersalskiego, na mocy których Niemcy pozbawione zostały kolonij oraz zakwestionowania przez kanclerza Hitlera postanowień mandatowych Ligi Narodów, nie wywołały w londyńskich kołach politycznych większego wrażenia. Brytyjskie czynniki oficjalne podkreślają, iż ich zdaniem, tego rodzaju wystąpienie Niemiec pozbawione byłoby wszelkiego znaczenia praktycznego i nie mogłoby mieć żadnych konkretnych skutków. Krok ten — jak podkreślają w Londynie — miałby zupełnie inne znaczenie, gdyby Niemcy były członkiem Ligi Narodów, gdyż wówczas mogłyby przeforsować rewizję postanowień mandatowych na mocy art. 19 paktu Ligi.

Na frontach w Chinach

TOKIO. Komunikat dowództwa wojsk japońskich w Chinach:

Front Hopei - Honan: Na pograniczu prowinicji Hopei i Honan toczą się walki nad rzeką Czang. Wojska japońskie odparły natarcie wojsk chińskich przy kolei Pekin — Hankou, o 4 klm na południe od rzeki. Chińczycy pozostawili na polu bitwy 400 zabitych.

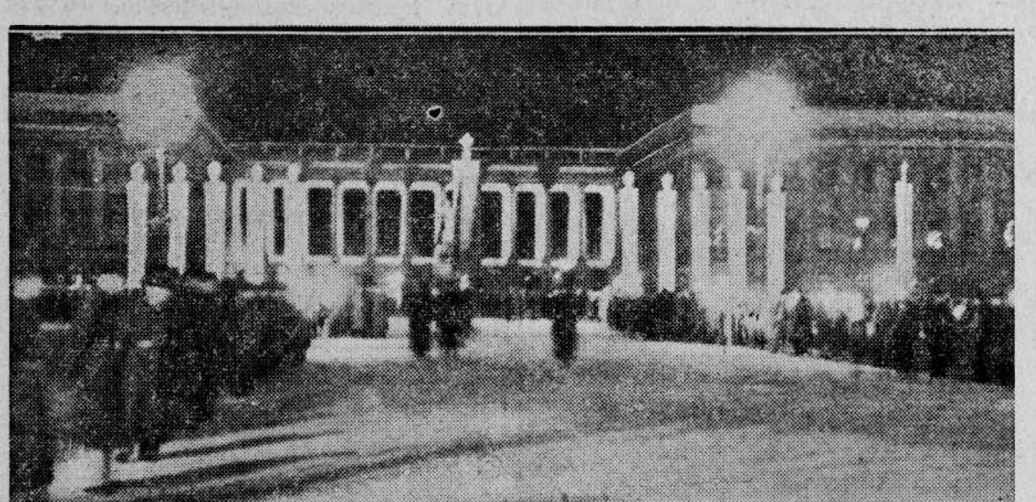
Lotnictwo japońskie bombardowało Kuejteh, miasto i stację przy kolei lunghajskiej. Zniszczono dwa hangary.

Front Szantung — samoloty japońskie bombardowały objekty wojskowe wzdłuż kolei Tsientsin-Pukou między stacjami Jenczou i Tajan. Zniszczono tor kolejowy i kilka składów wojskowych.

Front szanghajski: Lotnictwo japońskie bombardowało zgrupowania wojsk chińskich na południowym brzegu rzeki Suczou i w rejonie szosy Lincolna. Artyleria japońska ustawiona w Putung oraz okręty wojenne stojące na rzece Niebieskiej (Jangtse bombardowały skutecznie stanowiska chińskie.

Admiralicja japońska komunikuje, że podczas trzydniowego natarcia, które przełamało front chiński pod Szanghajem, lotnictwo morskie w liczbie 850 samolotów zrzuciło na stanowiska nieprzyjaciela 2520 bomb wagi ogólnej 164 tonn. Straty japońskie wynoszą 5 samolotów.

—•—



Pamięć poległych obrońców Ojczyzny Warszawa uczciła w Dniu Zadusznym pięknym obchodem na placu Marszałka J. Piłsudskiego.

Konfiskata majątku żydów gdańskch

Urząd podatkowy w Gdańsku zarządził konfiskatę majątku 5 firm żydowskich kupców, ponieważ zalegali w płaceniu podatków w znacznej wysokości.

Konfiskacie uległ majątek kupca Natana Gurwitscha w Sopotach, który ma do uiszczenia podatek w kwocie 10.000 guld., dalej kupca Mojżesza Gurwitscha i jego żony Gołdy w Sopotach, którzy zalegali z podatkiem na 521.000 guld., firmy „Oleo" której członkowie zarządu Mojżesz Gurwitsch i Adolf Mazur winni są urzędowi podatkowemu 500.000 guld., kupca Leona Gurwitscha, zalegającego z podatkami na sumę 12.000 guld. oraz kupca Adolfa Mazura i jego żony Dedory z domu Geanger, których zaległości wynoszą 712.000 guld. Kupców Gurwitschów i Mazura osadzono ponadto w areszcie.

Równocześnie „Bank von Danzig" odebrał żydowskiemu bankowi „Jewish Public Bank A. G." prawa banku dewizowego.

—•—

MASOWE ARESZTOWANIA W MAROKO

CASABLANCA. W Fezie, Rabacie, Sale oraz innych miejscowościach Maroka władze francuskie zarządziły masowe aresztowania przeważnie natury prewencyjnej. Wśród aresztowanych, poza tubylcami, znajdują się również Francuzi.

FRANCUSKIE BATERIE OSTRZEGAJĄ NIEMIECKIE SAMOLOTY

HANDAYE. Francuskie baterie lotnicze oddały szereg strzałów ostrzegawczych w kierunku niemieckiego samolotu pasażerskiego, obsługującego linię Sztutgart-Lizbonę, który przelatywał zakazaną strefę.

Znamienna zmiana aktu oskarżenia w procesie red. „Gazety Olsztyńskiej"

OLSZTYN. Przed sądem dla spraw prasowych w Królewcu odbył się proces przeciwko redaktorowi „Gazety Olsztyńskiej" p. Sewerynowi Pieniężnemu z Olsztyna za notatki umieszczane w powyższym dzienniku omawiające w sposób poważny i rzeczowy sprawy ludności polskiej w Prusach Wschodnich. Oskarżony, którego bronił adw. Kostencki ze Złotowa skazany został na 400 mk grzywny.

Nadmienić należy, że akt oskarżenia początkowo domagał się pozbawienia p. Pieniężnego prawa wykonywania zawodu dziennikarskiego i skreślenia go z listy redaktorów. Na kilka dni przed rozprawą wniosek prokuratora został zmieniony na żądanie ukarania red. Pieniężnego karą porządkową.

Stany Zjednoczone mobilizują się?

WASZYNGTON. W angielskich dziennikach ukazały się pogłoski o przygotowaniach sztabu głównego Stanów Zjednoczonych do ogólnej mobilizacji.

Istotnie jak się okazuje oficerowie rezerwy otrzymali listy z zapytaniami czy zgodziliby się zająć stałe stanowiska w armii na wypadek potrzeby i w jakim terminie mogliby zlikwidować swe prywatne interesy.

Poza tym departament marynarki wydał instrukcję dowódcy floty wojennej na Pacyfiku, dotyczącą ewentualnej konieczności nagłego wypłynięcia floty. Pewna ilość okrętów zgrupowana jest na wyspach Aleuckich.

Ostra uchwała pomorskiego OZN przeciw żydom

TORUŃ. Do uchwał podjętych względnie podejmowanych przez śląskie i wielkopolskie oddziały miejskie i wiejskie Obozu Zjednoczenia Narodowego w kwestii żydowskiej, przybywa uchwała niedzielnego dużego (około tysiąc osób) dyskusyjnego zebrania Oddziału toruńskiego Obozu Zjednoczenia Narodowego. Uchwała toruńska brzmi następująco:

„Obcy i wrogi nam element żydowski winien być wyeliminowany z naszego życia społecznego, gospodarczego i politycznego, tak by zasada Polak jest jedynym gospodarzem w swym kraju nabrała w tym kierunku w najszybszym czasie cech realnych“.

●□●

Kastetami biją Polaków
bojówki hitlerowskie w Gdańsku

GDAŃSK. Silne wzburzenie w kołach Polonii w Gdańsku wywołała wiadomość o brutalnym napadzie bojówki hitlerowskiej na Polaków we wsi Piekło, na terenie Wolnego Miasta Gdańska.

Wracający z ćwiczeń pluton szturmowców narodowo-socjalistycznych, pod dowództwem kierownika miejscowego oddziału partii Mehlberga, napadł późnym wieczorem na grupę Polaków, mieszkańców wsi Piekło, idącą z Domu Polskiego, gdzie odbywały się próby chóru polskiego.

Z krzykiem: „Zbijmy przeklętych Polaków“! rzucili się bandyci niemieccy na bezbronnych mieszkańców i w straszny sposób ich pobili, używając kastetów i gum. Nie poprzestając na tym ci sami bojówkarze hitlerowscy napadli na szereg domów zamieszkałych przez Polaków i kamieniami oraz pałkami powybijali okna i drzwi.

Wdarłszy się do kilku mieszkań poranili przebywających tam gospodarzy.

Ciężko pobici zostali 60-letni gospodarz Borkowski, jego syn i córka, która pośpieszyła mu z pomocą, oraz niejaki Wolski. Największe szkody materialne ponieśli Polacy: Mocek, Smętek, Łęgowski i Borkowski.

Niemcy wzywają Polaków
do odbycia służby wojskowej w Niemczech

Poznań. Jeden z mieszkańców Poznania 20 letni młodzieniec, Polak i syn rodziców Polaków, otrzymał w tych dniach od niemieckiego Konsulatu Generalnego w Poznaniu nader dziwne pismo, które w tłumaczeniu posiada następujące brzmienie:

„Ponieważ Pan urodził się w Niemczech w roku 1917, musi Pan być, aczkolwiek przebywa Pan od lat w Polsce, w wypadku posiadania niemieckiej przynależności państwowej, ujęty celem odbycia niemieckiej służby pracy i służby wojskowej. Proszę o możliwie szybką odwrotną wiadomość, jaką przynależność państwową Pan posiada. Ewentualnie proszę o przysłanie albo przedłożenie mi Pana dowodu przynależności państwowej, celem wglądu. O możliwe szybkie załatwienie prosi się nauniżeniej.

Z polecenia (—) podpis nieczytelny“

Zaznaczyć należy, iż adresat urodził się w Berlinie w r. 1917 i wraz z rodzicami jako 2 letnie dziecko wrócił do Poznania w r. 1919. Na jakiej zasadzie niemiecki Konsulat Generalny w Poznaniu opiera swoje żądanie pod adresem obywatela polskiego, by przedłożył mu dokumenty, — stwierdzające jego przynależność państwową? —



11 listopada przed 19 laty i dziś:
Wspaniała rewia polskiej kawalerii w Warszawie 19 lat później.

Żydzi przeciw przyłączeniu Gdańska do Polski

Wiadomo już, że jeżeli Gdańsk nie zosttał przyłączony do Polski, to stało się to dzięki przedstawicielowi Anglii Lloyd Georgowi.

Lloyd - George, ożeniony z żydówką, był całkowicie na usługach międzynarodowego żydostwa. Żydostwo zaś popierało wszystkie dążenia Niemców, a występowało przeciw przyłączeniu Gdańska do Polski i przeciw granicom Wielkiej Polski.

Obecnie można by powiedzieć: „Pan Bóg nie rychliwy, ale sprawiedliwy“.

Niemcy wynagradzają żydom za krzywdy Polsce wyrządzone.

„Harnasie“ w Hamburgu

W dniu 12 bm. odbędzie się w państwowej operze w Hamburgu, przy udziale niemieckiej państwowej orkiestry filharmonicznej, premiera na Niemcy baletu „Harnasie“ Karola Szymanowskiego.

Dyrekcja opery w Hamburgu rozesłała szereg zaproszeń na premierę do redakcji pism polskich, recenzentów muzycznych itd.

MARJAN BRONISŁAWSKI

Szumowiny
Powieść sensacyjna na tle stosunków amerykańskich

— Wiem, wiem — odpowiedziała. —

— A nie bądź dla niej taka surowa, niech się dziewczyna ośmieli. Co ci szkodzi łagodniej do niej przemawiać?

Greta oburzyła się.

— No, chyba nie każesz mi starać się o względy panny! Od pierwszej chwili nie lubiłam jej i dotychczas nie cierpię. Powiem ci szczerze: radabym była, żeby ją kto naprawdę zabrał, chociażby i na utrzymanie. Kosztuje to nas tyle pieniędzy, i wiecznie zamazana i osowiała.

Tak się skończyła narada małżonków nad losem Haneczki.

Na drugi dzień Harden poszedł do kuchni, gdzie Haneczka pomagała starej murzynce, i powiedział dziewczynie, żeby się ubierała, bo pojedzie do miasta z jego żoną.

— A czy wiesz po co pojedziesz? — zapytał, uśmiechając się obleśnie.

Haneczka nie wiedziała co odpowiedzieć. Dziwiło ją tylko, że surowy zwykle i opryskliwy opiekun zmienił się nagle i życzliwiej do niej się odnosi.

— Powiem ci dobrą nowinę, moje dziecko. Oto Greta pojedzie z tobą kupić ci wszystko, czego potrzebuje panienka w twoim wieku. Przestaniesz już chodzić w tych skromnych, dziecinnych sukienkach, a ubierzesz się jak młoda dama. Cóż ty na to? Cieszysz się, prawda?

Na twarzy Haneczki nie znać jednak było radości. Czuła widocznie, że niezwykła hojność i łaskawość Hardenów kryje w sobie coś złego dla niej. Dotychczas bowiem ubierała się w sukienki, przerabiane ze starszych sukien Hardenowej, a buciki nosiła jak najtańsze. Zlękła się przyobiecanych strojów i byłaby wolała po dawnemu chodzić w skromnych sukienkach.

Milcząc ubrała się i wsiadła do samochodu, w którym szkoła już na nią czekała... Przez całą drogę do New Yorku Hardenowa ani słowa nie przemówiła do strwożonej dziewczyny.

Wysiadły przed magazynem gotowych sukien damskich. Tu Hardenowa kazała Haneczce przymierzyć kilkanaście sukien, z których wybrała parę modnych i wyzywających, w kolorach jaskrawych i mocno krzyczących. Prędzej poszło kupno kilku par jedwabnych pończoch, pantofelków, bielizny i kokieteryjnego kapelusika, oraz pudełka pudru i przyborów do malowania warg i twarzy.

Załatwiwszy sprawunki, Hardenowa weszła z Haneczką do fryzjera i kazała dziewczynie usiąść na krześle. W przeciągu kilkunastu minut śliczne warkocze Haneczki padły ofiarą nożyc.

W duszy sieroty ozwał się cichy protest, ale oszołomiona i zalękniona, biernie i w milczeniu poddała się rozkazowi kobiety, która przecież miała zastępować jej matkę. Nie wiedziała, nie potrafiła zdać sobie sprawy z tego co ją czeka, ale instynktownie czuła, że krzywdę jej wyrządzają.

Powróciwszy do domu, Hardenowa kazała Haneczce ubrać się w jedną z kupionych sukienek. Sama przypilnowała szczegółów ubierania, poprawiła własnoręcznie zwichrzone cokolwiek krótkie włosy dziewczęcia, obejrzała ją dokoła i zadowolona z przeglądu zaprowadziła Haneczkę do pokoju męża.

— No — rzekła do Hardena. — Zamieniłam poczwarkę na motyla. Zrobiłam jak chciałeś. A ta niewdzięcznica nie podziękowała mi nawet za to wszystko...

Mike z uznaniem patrzał na wystrojoną zalotnie Haneczkę.

— Proszę, proszę, co za wspaniałości! — mówił śmiejąc się. — A jak doskonale wygląda z krótkiemi włosami! Prawdziwa chłopczyca czy flaperka!

Haneczka stała zarumieniona i skrzyżowawszy ręce na piersiach, starała się zasłonić głębokie wycięcie, przez które widać było jej różowe ciało. Dziwnie i nieswojo czuła się w tem ubraniu. Łzy cisnęły się jej do oczu, ale tamowała je całą siłą woli.

Harden dał znak Grecie, żeby wyszła z pokoju i zostawiła ich samych.

Haneczka chciała wyjść za nią, ale opiekun zatrzymał ją słowami:

— Siadaj tu, na fotelu, i słuchaj.

— Postoję — odpowiedziała dziewczyna. Bała się poprostu Hardena.

— Nie — odrzekł. — Mam wiele do omówienia, więc musisz usiąść.

Posłuszna rozkazowi usiadła na brzeżku wyścielonego krzesła i spuściwszy oczy czekała.

Harden wstał i podszedł do Haneczki. Okiem znawcy ogarnął jej szyję, obnażone ramiona i kształtne, maleńkie nóżki pokryte cieniutkiem jedwabiem pończochy, i kładąc jej rękę na głowie, pogładził zlekka włosy.

Jakkolwiek dotknięcie było łagodne, Haneczka drgnęła pod niem, jak przy dotknięciu zimnego gada.

— Nie bój się, mała, — przemówił słodko. — Dlaczego jesteś taka nieśmiała?

Haneczka milczała.

— Oswoisz się — pomyślał. — Już ja się o to postaram.

Usiadł zpowrotem na krześle i zaczął:

— Przykro mi, że muszę poruszać niemiłe sprawy, ale niema innej rady. Wiesz, że twój ojciec uciekł przed więzieniem i ciebie nam zostawił. Uciekać musiał, bo groziła mu kara śmierci za morderstwo... Nie miał środków do ucieczki i prosił mnie, żebym mu dał pieniędzy. Dałem ile miałem i nie chcę wspominać tego. Było to lat temu dwanaście. Od tego czasu byłaś w naszym domu i wychowaliśmy cię na zdrową i ładną dziewczynę.

Haneczka słuchała w milczeniu.

— Mówiła ci moja żona, a twoja opiekunka, że nadszedł czas, kiedy powinnaś odwdzięczyć się za trudy i wydatki, jakie dla ciebie ponosiliśmy przez tyle lat...

— Gotowa jestem choćby do najcięższej pracy, żeby spłacić dług mego ojca — odparła, zdobywszy się na odwagę.

— Ślicznie, moje dziecko. Ale nie myśl, że pozwolimy ci ciężko pracować. Szkoda ciebie do kuchni albo do fabryki. Zresztą niewielka byłaby to pomoc dla nas, bo służącą dostaniemy za kilka dolarów na tydzień, a cóż znaczy wobec długów, jakie mamy? Słuchaj więc: czy naprawdę chcesz mi pomóc i odwdzięczyć się za tyle lat opieki, a przytem spłacić to, co mi twój ojciec został winien?

— O, tak, panie Harden. Nie chcę, żeby pan źle wspominał mego tatusia...

— Dobra jesteś córka. We wszystkiem będziesz mi posłuszna, wszak prawda? Przyobiecaj mi to, a dowiesz się czegoś, co cię bardzo ucieszy.

Pytanie było jakieś dziwne i Haneczka nie odpowiadała, myśląc, co to może znaczyć.

Harden znów podniósł się z krzesła, podszedł do niej i pochylając się, szepnął:

— Powiem ci to, czego nawet Greta nie wie i nie domyśla się. O twoim ojcu...

Haneczka drgnęła i zwróciła wielkie, załzawione oczy na mówiącego.

— Tak. Ojciec twój żyje i wiem, gdzie się znajduje. Otrzymuję od niego listy — kłamał bezczelnie — i nawet czasem pieniądze mu posyłam. W biedzie jest i niedostatku, ale zdrów i trzyma się dobrze.

Słowa jego wywarły oczekiwany skutek.

Haneczka zerwała się z fotela i chwyciła go za rękę.

— Pan wie, gdzie jest mój ojciec? — bełkotała dziecięcym głosem, patrząc mu prosto w oczy.

— Wiem i zawsze wiedziałem, a nie mówiłem nikomu tylko dlatego, że sam mnie o to prosił. I słusznie, bo gdyby sądy dowiedziały się o nim, byłby aresztowany i skazany. Ja jeden na całym świecie wiem, gdzie się obraca...

— I mnie pan powie? Prawda, panie Harden? Powie mi pan, żebym mogła napisać do niego... do mojego tatusia najdroższego...

— To już będzie zależeć od ciebie — odpowiedział wymijająco. — Jeżeli będziesz mi we wszystkiem posłuszna, nie długo dowiesz się.

(Ciąg dalszy w nast. numerze.)

Wiadomości ciekawe z bliska i daleka

Straszna zbrodnia

GOŚCIERADZ. W nocy z piątku na sobotę w Gościeradzu pod Bydgoszczą robotnik Bomela, mieszkający obok Lewandowskich, usłyszał krzyki i jęki za ścianą w mieszkaniu Lewandowskich. Zbudziwszy żonę pobiegł po stróża, z którym wszedł do mieszkania Lewandowskich, gdzie ujrzał potworny widok.

Na zalanym krwią łóżku, wśród rozrzuconej pościeli leżał straszliwie zmasakrowany Lewandowski, a obok na podłodze spoczywało narzędzie zbrodni — siekiera.

Z opowiadania Lewandowskiej wynikało, że mąż jej zamordowany został w czasie snu przez jakiegoś nieznanego osobnika, który wszedł do mieszkania przez okno i tą samą rogą opuścił je pod dokonaniu zbrodni.

Stwierdzono, że Lewandowscy nie żyli w zgodzie, często się kłócili, a nawet bili. Przyczyną tego były wymówki Lewandowskiego czynione żonie z powodu jej niemoralnego prowadzenia się.

Lewandowską aresztowano pod zarzutem mężobójstwa.

Przyparta do muru w krzyżowym ogniu pytań, Lewandowska przyznała się do zamordowania męża. Twierdzi ona, że uczyniła to pod wpływem kochanka Ignacego M., którego również aresztowano.

Śmiertelny wypadek w cukrowni

GRUDZIĄDZ. W sobotę wieczorem w cukrowni Mełno zajęty był robotnik Dulko przy maszynach i w chwili gdy pas rozpędowy usuwał się z koła chciał tenże i to lewą nogą poprawić, lecz tak nieszczęśliwie, że noga dostała się w koło obrotowe które urwało mu nogę do kostek i w dalszym ciągu, aż ponad kolano.

Maszynę wstrzymano i bezprzytomnego ciężko rannego D. odstawiono do szpitala miejskiego o godzinie 12,30, po godzin nej męczarni mimo najlepszej opieki lekarskiej Bogu ducha oddał o godzinie 1,30 — pozostawiając żonę z dwojgiem dzieci.

Wezwany telefonicznie kapłan udzielił nieszczęśliwemu ostatnich Olei św.

NOWA FABRYKA „UNII"

Grudziądzka fabryka maszyn rolniczych „UNIA" przystąpi w najbliższym czasie do budowy nowej fabryki w sandomierskim okręgu przemysłowym.

Jako miejsce pracy „UNIA" obrała dla budującej się fabryki miejscowość Kunów, koło Ostrowca nad Kamienną, leżącą nad główną magistralą gazociągu oraz linii kolejowej Sandomierz-Skarżysk.

WIĘZIEŃ W KAJDANACH WYSKOCZYŁ OKNEM Z POCIĄGU.

STAROGARD. Doprowadzony z więzienia w Starogardzie na rozprawę do Sądu w Kościerzynie więzień Hieronim Sasin, pochodzący z Łodzi, gdy mu ekskortujący go policjant pozwolił udać się do toalety, wyskoczył w biegu przez okno i uciekł mimo natychmiast wdrożonego pościgu.

Skutki chowania gotówki w domu

MIĘDZYCHÓD. W dzień Wszystkich Świętych, krótko po godzinie 15,00 przyszło jak donosi „Kurier Poznański" dwóch osobników do mieszkania właściciela 16 morgowego gospodarstwa Wojciecha Nawrota w Lutomiu w powiecie międzychodzkim. W mieszkaniu były 74-letnia żona Nawrota Marianna i jej 40-letnia córka Weronika. Przybysze wszczęli rozmowę dopytując się o jednego z synów. Gdy upewnili się iż poza kobietami w domu nie było nikogo, zażądali wydania pieniędzy i zaczęli plądrować mieszkanie. W jednej szufladzie znaleźli przeszło 100 zł, a w innej 2 tysiące złotych w bilonie. Po zrabowaniu pieniędzy bandyci wprowadzili przemocą obie kobiety do kuchni, gdzie związali je ręcznikami. Następnie odjechali rowerami w kierunku Lutówka. Zawiadomiona o wypadku policja w Sierakowie wszczęła pościg.

Jeśli wiesz..

że sąsiad twój nie abonuje „Głosu" uamów go do zapisania choćby na jeden miesiąc. Gdy raz zapisze, będzie stałym Czytelnikiem!

Nowy kawał oszustów warszawskich

B. gospodarz z Tuszcza przybył wraz z 19-letnim synem do stolicy, celem kupienia aptekarza p. Stanisława Marcinkowskiego.

Dwaj aferzyści „zajęli się" nimi i najpierw zaproponowali Witerskiemu kupno autobusu miejskiego. Witerski miał zastrzeżenia, gdyż nie umie prowadzić auta. Wówczas oszuści oddali naiwnemu gospodarzowi „w dzierżawę" wszystkie automatyczne wagi, znajdujące się w Warszawie.

Oszuści wyłudzili od Witerskiego 500 zł, poczem dali mu sfabrykowane przez siebie zaświadczenie upoważniające do inkasowania pieniędzy z automatów. Witerski rozpoczął „inkaso" od automatu w Al. Zieleniecklej, gdzie jednak został zatrzymany przez policjanta i afera wyszła na jaw.

Skazanie rabina za paserstwo rytualne

W związku z wprowadzeniem w życie ustawy o ograniczeniach uboju rytualnego i zmniejszeniem się z tego tytułu wpływów pieniężnych, zarząd żydowski gminy wyznaniowej w Szydłowcu pod Radomiem z rabinem Chaimem Rabinowiczem na czele postanowił podnieść w dwójnasób opłaty za ubój rytualny.

Ta nagła podwyżka cen mięsa z uboju rytualnego wywołało wielkie niezadowolenie wśród ludności żydowskiej Szydłowca i spowodowała złożenie skargi na rabina i zarząd gminy do starostwa w Radomiu.

W wyniku tej skargi zarząd gminy został rozwiązany, zaś przeciwko rabinowi i jego poplecznikom wystąpiono na drogę sądową. Sprawa obyła się w radomskim sądzie okręgowym. Rabin Chaim Rabinowicz oraz członkowie gminy Chaim Birnbaum, Moszek Nigelman i Israel Weindenfeld zostali skazani na kary po 6 miesięcy każy.

Śmiałe włamanie

W nocy na sobotę 30 października br. zostało dokonane włamanie do mieszkania aptekarza p. Stansława Marcinkowskiego w Warlubiu. Złodzieje zabrali z pudełka stojącego na nocnym stoliku gotówkę w kwocie 1.400 złotych oraz 3 obrączki dwie damskie, jedna złota z oczkiem kryzolu zielonkawym osadzonym na koronie, druga owalna z oczkiem owalnym bursztynu, wreszcie jedna złota obrączka męska z kamieniem bladywiowym.

Sprawcy uciekli przez nikogo spostrzeżeni. Przypuszcza się, iż kradzieży dokonało dwóch bliżej nieznanych osobników, którzy w przeddzień wieczorem przybyli do apteki po kupno jakiegoś przedmiotu za 10 groszy.

Policja natychmiast powiadomiona o włamaniu prowadzi dochodzenia.

Podkop złodziejski

POZNAŃ. Niewyśledzeni dotychczas złoczyńcy dokonali podkopu do składu galanterii i bielizny damskiej p. Stefanii Sandach przy ulicy Półwiejskiej 35. Włamywacze podkopali się nocą przez piwnicę i po wycięciu w podłodze otworu wtargnęli do składu. Złodzieje odsunęli jeden ze stołów składowych, by wygodniej wynieść uparzone materiały. W przeważnej części padły łupem włamywaczy wyroby trykotowe i bielizna damska, oraz pończochy damskie w większej ilości. Straty których jeszcze dokładnie nie ustalono, są poważne Policja przeprowadziła na miejscu natychmiastowe dochodzenia.

CHIRURG OKRADZIONY W CZASIE OPERACJI

WARSZAWA. Przykry, a bardzo niezwykły nawet w stosunkach warszawskich wypadek spotkał dr Tadeusza W., chirurga Instytutu Chirurgii Urazowej, którego okradziono podczas dokonywania operacji.

Po zakończeniu operacji i przeniesieniu chorego dr W. przekonał się z przerażeniem, iż podczas dokonywania operacji skradziono mu ubranie wraz z płaszczem i z portfelem, w którym miał kilkaset zł. Poszukiwania doraźnie nie dały wyniku.

ZGNIŁYMI JAJAMI W PROFESORA

LWÓW. W związku z wczorajszą demonstracją studentów na wykładzie prof. medycyny Jerzynowskiego, którego obrzucono zgniłymi jajami, komisja dyscyplinarna przeprowadzi w dniu dzisiejszym inspekcję sali wykładowej, aby zbadać stan zniszczenia dokonanego przez studentów. Jednocześnie przeciwko 3 studentom oskarżonym o wywołanie demonstracji wszczęte dochodzenia.

Karambol dwóch małych statków

GDYNIA. Wczoraj wieczorem w porcie gdyńskim wskutek zderzenia zatonął mały statek polski „Transport". W czasie manewrowania przy nabrzeżu polskim statek Żeglugi Polskiej „Puck" wskutek ciemności przy przycumowaniu zderzył się z małym statkiem „Transport" o pojemności 240 tonn, który woził drobnicę pomiędzy Gdynią, Gdańskiem i Tczewem. Wskutek zderzenia „Transport" doznał zgięcia i rozpięcia burty. Wprzeciągu paru minut statek poszedł na dno. Załoga w liczbie 5 osób w ostatniej chwili zdołała się uratować, wyskakując na wybrzeże. Na zatopionym statku znajdował się 5-tonowy ładunek mączki kartoflanej. Właścicielem statku jest p. Wilgurski. Na miejsce katastrofy zjawiła się komisja, która ustali, kto ponosi winę zatonięcia statku. Dziś rano podjęta została próba wydobycia statku przy pomocy dźwigu pływającego.



11 listopad przed 19 laty i dziś.
Rozbrojenie żołnierzy niemieckich na ulicach Warszawy w roku 1918.

5 TRUPÓW NA PRZEJEŹDZIE KOLEJOWYM

Na przejeździe kolejowym we wsi Lipienice pow. radomskiego pociąg osobowy najechał na furmankę, wiozącą 5 osób.

Wskutek zderzenia furmanka została zupełnie rozbita. Spośród jadących Józef Rojek i jego syn Władysław zostali zabici, a bracia Jan, Antoni i Władysław Kolugowie, wszyscy mieszkańcy wsi Mirów, zmarli w drodze do szpitala.

AUTOBUS RUNĄŁ Z MOSTU NA TOR

Pod Radzyminem autobus transportowy, zawadziwszy na moście o oś powózki, zarzucił i stoczył się na tor. 2 robotników zostało zabitych, a 3 ciężko rannych.

Bezpłatny dodatek świąteczny

Niedziela

Rok 18 | Wąbrzeźno, niedziela dnia 7 listopada 1937 r. | Nr. 44

Dwudziesta piąta niedziela
po Zesłaniu Ducha Świętego

EWANGELJA

św. Mateusza rozdz. 13, wiersz 24—30.

Onego czasu Jezus insze podobieństwo ludowi przełożył, mówiąc: Podobne się stało Królestwo niebieskie człowiekowi, który posiał dobre nasienie na roli swojej. A gdy ludzie spali, przyszedł nieprzyjaciel jego i nasiał kąkolu między pszenicą i odszedł. A gdy urosła trawa i owoc uczyniła, tedy się pokazał i kąkol. A przystąpiwszy słudzy gospodarscy, rzekli mu: Panie: izaliś nie posiał dobrego nasienia na roli twojej? Skąd tedy kąkol ma? I rzekł im: nieprzyjazny człowiek to uczynił. A słudzy rzekli mu: Chcesz, iż pójdziemy i zbierzemy je? I rzekł: Nie, byście snać zbierając kąkol nie wykorzenili razem z nim i pszenicy. Dopuśćcie obojgu rość aż do żniwa, a czasu żniwa rzekę żeńcom: zbierzcie pierwej kąkol, a zwiążcie go w snopki ku spaleniu, a pszenicę zgromadźcie do gumna mojego.

LEKCJA

z listu św. Pawła do Kolos, rozdz. 3, wiersz 12 — 17.

Przyobleczcież się jako wybrani Boży, święci i umiłowani we wnętrzności miłosierdzia, w dobrotliwość, w pokorę, w cichość w cierpliwość, jedni drugich znosząc i odpuszczając sobie, jeśli kto ma skargę przeciw komu; jako i Pan odpuścił wam, tak i wy. A nad to wszystko miejcie miłość, która jest związka doskonałości. A pokój Chrystusów niech przewyższa w sercach waszych, ku któremu też wezwani jesteście w jednem ciele; a wdzięczni bądźcie. Słowo Chrystusowe niechaj mieszka w was obficie z wszelaką mądrością, nauczając i sami siebie napominając przez psalmy i pieśni i śpiewania duchowne, w łasce śpiewając w sercach waszych Bogu. Wszystko, cokolwiek czynicie w słowie albo w uczynku, wszystko w Imię Pana Jezusa Chrystusa, dziękując Bogu i Ojcu przezeń.



Dopuśćcie obojgu rość aż do żniwa

NAUKA

Czemu Apostół nazywa nas chrześcijan „wybranymi, świętymi, umiłowanymi?“

Nazywa nas „wybranymi Bożymi“, gdyż miłosierdzie Boże powołało nas i przeznaczyło do wiary prawdziwej i wiekuistego zbawienia. Apostół zowie nas „świętymi“, gdyż jako wybrani wyłączeni jesteśmy z grona niewiernych i poświęceni Bogu; prócz tego oczyścił nas Pan Bóg z grzechu przez chrzest, ozdobił nas łaską uświęcającą i pragnie, abyśmy odpowiednio powołaniu wiedli żywot świątobliwy. Wreszcie zowie nas „umiłowanymi“, gdyż przez łaskę staliśmy się dziećmi Boga i przedmiotem Jego ojcowskiej miłości.



Św. Stanisław Kostka, patron młodzieży

Święty Marcin w sztuce i tradycji

Dzień 11 listopada poświęcony jest czci św. Marcina, biskupa z Tours (we Francji, urodzonego około roku 316 na Węgrzech, a wychowanego w Pawie gdzie ojciec jego, poganin, był rzymskim trybunem wojskowym.

Św. Marcin już w 16-tym roku życia rozpoczął służbę wojskową, w wojsku rzym., następnie przyjąwszy wiarę Chrystusa poświęcił się służbie Bożej. Całe życie tego świętego było pełnym dobrych uczynków i cnót chrześcijańskich. Zwłoki jego spoczywają w okazałym grobowcu w krypcie potężnej bazyliki Tours w stylu pierwotnych bazylik z IV stulecia.

Na obrazach lub rzeźbach widzimy św. Marcina na koniu, w rycerskiej zbroi, przecinającego mieczem swój płaszcz, którym dzieli się z żebrakiem, nędznie ubranym i skulonym od zimna. Poza tym tradycja przekazuje nam tego świętego biskupa, z ognistą kulą nad głową (oznaczająca jego płomiennie nauczania wiary), albo też z gęsią. Św. Marcin bowiem po opuszczeniu wojska zapragnął wieść żywot pustelniczy tymczasem chciano go zrobić dostojnikiem kościelnym. Święty wobec tego ukrył się przed ludem, lecz zabłąkana gęś zbudziła gęganiem jego kryjówkę.

Prawie żaden ze świętych nie jest tak popularnym i tak często przedstawionym w liturgii i literaturze, czy też w sztuce kościelnej, jak ten wielki apostoł Gallów, największy wzór miłości bliźniego z pierwszych wieków chrześcijaństwa. Kościół katolicki nawet we mszy św. uwzględniał dawniej imię św. Marcina, oraz istniały całe pacierze kościelne na różne jego święta, które były zarazem i dniami wielkich zabaw ludowych.

Był czas że najznakomitsi poeci układali hymny wierszem i prozą na cześć św. Marcina, zaś architekci rzeźbiarze i malarze różnych wieków uważali za zaszczyt pracować dla jego chwały. To też niezliczoną ilość dzieł sztuki plastycznej, rozsianych szeroko po świecie, złożono w hołdzie temu świętemu.

Za wyjątkiem N. P. Marii św. Marcinowi poświęcono dotąd największą ilość kościołów na świecie. W samej Francji Alzacji i Lotaryngii naliczono tych kościołów aż 3670. W dniu św. Marcina zachowano się jeszcze pogański zwyczaj jedzenia gęsi.

Miesiąc listopad w dziejach Polski

Niema drugiego miesiąca w roku, któryby podobnie jak listopad był tak znamienny w dziejach Polski i taką specjalnie posiadał historyczną i narodową tradycję. W dziejach naszych listopad zaznaczył się niejednokrotnie wypadkami historycznego znaczenia.

Przedewszystkim powstanie listopadowe. Wybuchło ono dnia 29 listopada 1830 roku, kończąc się tragicznie i utrwalając w dziejach martyrologii polskiej. Kwiat narodu polskiego poległ wówczas w beznadziejnych walkach z moskiewskim najeźdźcą, co jednak nie poszło zupełnie na marne, albowiem przez krew męczeńską wyszlachetniał duch polski i wytrwał w straszliwej męce jeszcze trzy ćwiercie wieku aż do chwili odzyskania upragnionej wolności.

W listopadzie roku 1916 imię Polski wymazane z karty Europy wypłynęło w czasie wojny po raz pierwszy znów na widownię polityczną. Jest tu mowa o „Królestwie Polskim“ utworzonym przez Niemców celem wzmocnienia swej nadwątlonej armii rekrutem polskim.

W listopadzie 1918 roku Warszawa, stolica i serce nieszczęśliwego kraju, zrzuciła z siebie jarzmo okupantów co dało początek powstania wolnej Polski, wreszcie w listopadzie 1920 roku ziemie polskie uwolniły się ostatecznie od nawały groźnego bolszewizmu.

W listopadzie również prastary polski Lwów spłynął serdeczną krwią najlepszych swoich synów. Dopiero dnia 22 listopada 1918 roku po uciążliwych bojach wrócił Lwów na łono Macierzy. I wreszcie ponura tragedia 6 listopada 1925 roku — krew żołnierzy polskich na ulicach Krakowa, bratobójczą ręką przelana. Dziwnie więc dzieje Polski związane są z miesiącem listopadem i to nawet dzieje przed powstaniem listopadowym, dość wspomnieć rzeź Pragi, dokonaną przez Suworowa na bezbronnej ludności dnia 3 i 4 listopada 1795 rowu.

W tym miejscu przypada też Dzień Zaduszny, a w Polsce, tej „krainie mogił i krzyżów“ te listopadowe zaduszki mają swoje osobliwe znaczenie i tradycją jako święto narodowe poświęcone czci poległych bohaterów polskich.

REKOLEKCJE ZAMKNIĘTE DLA MŁODZIEŻY MĘSKIEJ

Odbędą się w Domu Rekolekcyjnym w Zamku Bierzgłowskim w czasie od 26—30 listopada br. Opłata od uczestnika wynosi 8 zł. Zamek Bierzgłowski znajduje się na szlaku Toruń-Mokre — Unisław. Zgłoszenia przyjmuje się do dnia 20 listopada.

Zgłaszać się należy do Sekretarjatu Generalnego Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Męskiej — Pelplin, Al. Cystersów 2.

Rekolekcje zamknięte dla dziewcząt i druhen KSMŻ odbędą się w czasie od 6—10 listopada br. w Domu Rekolekcyjnym w Bierzgłowie. Opłata wynosi od uczestniczki 8 zł. Zgłoszenia przyjmuje do dnia 26 października br. Sekretariat Generalny Katolickiego Stow. Młodzieży Żeńskiej w Pelplinie.

Powszechny spis bibliotek w Polsce

Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego zamierza przeprowadzić w 1939 roku drugi powszechny spis bibliotek w Polsce, w celu zorientowania się w naszym dorobku bibliotecznym, jego brakach i potrzebach.

Spis ten posłuży Ministerstwu do opracowania racjonalnej sieci bibliotecznej w Polsce.

Aby materiały spisowe były pełne i wiernie odtwarzały stan faktyczny, spis musi być należycie przygotowany i przeprowadzony przez czynniki, prowadzące w Polsce akcję biblioteczną, a więc zarówna przez władze szkolne, jak i organizacje społeczne.

Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego już obecnie zwraca się z prośbą do organizacyj społecznych samorządowych i państwowych, aby te z uwagi na zamierzenia Ministerstwa poleciły zależnym od siebie czynnikom wprowadzenie racjonalnych schematów sprawozdawczych. Są one opracowane przez Poradnię Biblioteczną w Warszawie ulica Marszałkowska nr 69. Wprowadzenie jednakowych schematów sprawozdawczych do wszystkich bibliotek umożliwi zebranie podczas spisu jednorodnych materiałów liszbowych, niezbędnych do dalszych prac nad organizacją bibliotekarstwa i czytelnictwa w Polsce.

Bibliotekom niezamożnym rozdzieli Ministerstwo bezpłatnie pewną ilość druków statystycznych z tym jednak, że biblioteki, które je otrzymają, zobowiążą się do ich systematycznego wypełnienia.

Zapotrzebowanie na druki biblioteczne należy zgłaszać już obecnie do właściwych Inspektoratów Szkolnych.

Wszelkich informacyj o wypełnianiu druków statystycznych będą udzielali zainteresowani instruktorzy oświaty pozaszkolnej.

Spisowi podlegają wszystkie biblioteki polskie, niemieckie i inne.

Pamiętajmy o Polakach w Niemczech

Rok ostatni przyniósł niespotykane dotychczas pogorszenie sytuacji ludności polskiej w Niemczech. Praca w kierunku germanizacji młodego pokolenia prowadzona jest nie tylko przez władze, lecz także przez wszystkie czynniki społeczne w Niemczech.

W tych warunkach nieustannej walki ludności polskiej w Niemczech o własną narodowość, a przede wszystkim o dusze polskiego dziecka, społeczeństwo polskie w kraju musi przyjść swoim rodakom ze stałą pomocą, dając tym wyraz swego zainteresowania losem Polaków w III Rzeszy.

Towarzystwo Pomocy Dzieciom i Młodzieży Polskiej w Niemczech, podobnie jak to czyniło w latach ubiegłych z okazji Świąt Bożego Narodzenia przystąpiło obecnie do zbiórki na cele pomocy dzieciom polskim w Niemczech, dając okazję do zamanifestowania, że społeczeństwo polskie w kraju pamięta o młodym pokoleniu, zmuszonym żyć w tak trudnych warunkach.

W związku z tym, na podstawie pozwolenia Komisariatu Rządu na m. st. Warszawę z dnia 25 października br. nr PO. 1-2 895 Towarzystwo przeprowadza zbiórkę ofiar pieniężnych na konto PKO. nr 19.818 i darów w naturze, przesyłanych pod adresem Towarzystwo Pomocy Dzieciom i Młodzieży Polskiej w Niemczech, Warszawa, Al. Ujazdowskie 30 m. 7 telefon 722-81.

Zjazd prezesów powiatowych i członków zarządu głównego P. T. R.

W ostatnim tygodniu obradował w Toruniu w lokalu Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego zjazd prezesów Towarzystw Rolniczych Powiatowych całego Pomorza oraz członków Zarządu Głównego PTR. W zjeździe tym wzięli ponadto udział pp. dyrektorowie Banku Rolnego inż. Kalczyński i Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych mgr. Kołodziejczak.

Tematem obrad były bieżące zagadnienia gospodarcze i organizacyjnej.

—•—

Ściółka leśna

dla mniejszych gospodarstw rolnych

Pomorskie Towarzystwo Rolnicze podało swego czasu do wiadomości możność nabywania ściółki leśnej w Nadleśnictwach Państwowych przez rolników poszkodowanych klęskami żywiołowymi. Szczególowe omówienie całej sprawy Pomorskie Towarzystwo Rolnicze podało w swym październikowym Biuletynie do wiadomości wszystkich Kółek Rolniczych.

Ponieważ decyzją Dyrekcji lasów Państwowych 50 proc. obniżka ceny przy nabywaniu ściółik miała dotyczyć tylko mniejszych warsztatów rolnych przeto niektóre nadleśnictwa różnie postanowienie to interpretowały.

Ostatnio Pomorskie Towarzystwo Rolnicze zwróciło się w tej sprawie ponownie do Dyrekcji Lasów Państwowych, która wyjaśniła osobnym okólnikiem, iż za mniejsze gospodarstwa, którym przysługuje ulgo wa cena ściółki należy zasadniczo uważać gospodarstwa do 35 ha., z uwzględnieniem warunków lokalnych, jak specjalnie warstatów o najgorszych glebach itd.

Podając powyższe do wiadomości Pomorskie Towarzystwo Rolnicze komunikuje, że rolnicy, którym odmówiono wydanie ściółki po cenach ulgowych, a których obszar gospodarstwa nie przekracza 35 ha. mogą ponownie czynić starania o nabycie ściółki po zniżonych cenach.

Doniosła sprawa sądowa

WARSZAWA. Firma K. Szpotański zamówiła w Samopomocy Inwalidów segregatory na sumę 250 zł. Ponieważ część roboty wykonali introligatorzy żydowscy, firma Szpotański nie przyjęła roboty, w wyniku czego Samopomoc zaskarżyła firmę do sądu.

Pełnomocnik firmy dowodził ,że jeżeli ktoś daje zamówienia firmie polskiej, a otrzymuje robotę wykonaną przez żydów, winien mieć możność reagowania. Adwokat zażądał odroczenia sprawy dla przeprowadzenia dowodu prawdy, iż żydowscy introligatorzy wykonali część roboty przy segregatorach. Sąd wniosek pełnomocnika pozwanej firmy przyjął.

Projekt ustawy o usuwaniu nieczystości

— Ministerstwo Spraw Wewnętrznych nych opracowało projekt ustawy, nowelizującej rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 16-go marca 1928 roku o usuwaniu nieczystości i wód opadowych.

Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z 1928 roku o usuwaniu nieczystości i wód opadowych powierzyło gminom pieczęnad usuwaniem nieczystości tak płynnych, jak i stałych (śmieci, odpadków). Dla umożliwienia gminom należytego wywiązania się z nałożonego obowiązku, rozporządzenie zapewniło zarazem gminom prawo wyłączności na budowę i eksploatację sieci kanalizacyjnej. Dzięki temu uprawnieniu gminy mogą wykładać potrzebne kapitały na inwestycje kanalizacyjne, mają bowiem zapewnioną amortyzację zainwestowanych kapitałów w opłatach właścicieli nieruchomości.

Urządzenia kanalizacyjne jednak służą przede wszystkim do usuwania nieczystości płynnych. Brak jest natomiast w nowelizowanym rozporządzeniu należytego uregulowania sprawy usuwania nieczystości stałych. Stąd też sposób zbierania i usuwania śmieci w miastach jest dotychczas nader niehigieniczny. Usuwanie śmieci z nieruchomości odbywa się za pośrednictwem prywatnych przedsiębiorstw, wywożą śmiecie otokliczni właściciele, którzy często w tychże samych wozach dostarczają do miast warzywa i nabiał. Nadzór policyjny jest w tych warunkach bardzo utrudniony, a w konsekwencji stan sanitarny miast pozostawia wiele do życzenia.

Racjonalne usuwanie śmieci t. zw. sposobem bezpylnym wymaga poważnych wykładów pieniężnych na odpowiedni tabor i zakłady ostatecznego usuwania śmieci (spalarnia, zakłady fermentacyjne, utylizacyjne itp.) i tylko przy powszechnym z niego korzystaniu w gminie wytrzymuje kalkulację i jest możliwe do wprowadzenia. Takiego usuwania śmieci może podjąć się gmina, o ile stworzy się ku temu odpowiednie warunki prawne.

Warunki te zapewnia projektowana ustawa, dając gminom prawo do nałożenia na właścicieli nieruchomości obowiązku korzystania za opłatą z urządzeń gminnych do usuwania śmieci.

W tym kierunku pojęta nowelizacja rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 1928 roku nie obciąży dotychczasowy dochód gmin nowymi wydatkami, ani też nie wprowadzi nowych ciężarów dla właścicieli nieruchomości. Związane bowiem z podjęciem przez gminę tego obowiązku wydatki znajdą pokrycie w pobieranych opłatach.

Projektowana ustawa stwarza zatem warunki dla zorganizowania racjonalnego usuwania śmieci przez te gminy, w których to zagadnienie dojrzało i wymaga rozwiązania, bez żadnych jednak nowych obciążeń zarówno gminy, jak i jej mieszkańców.

Monarchistyczne upodobania przywódcy socjalistów francuskich Leona Bluma

Duża popularność przywódcy socjalistów francuskich Leona Bluma prawdopodobnie wzrośnie jeszcze bardziej w kraju i zagranicą, wraz z wybitnie monarchistycznymi upodobaniami tego nowoczesnego trybuna ludu.

Oto, jak donoszą pisma, pomiędzy Nyon a Bregenz w Szwajcarii, Blum nabył zamek, w którym mieszkał cesarz Karol w czasie swego wygnania z kraju. Wicepremier Francji poszedł śladami swego niemniej popularnego towarzysza, generalnego sekretarza francuskich związków zawodowych, komunistę Jouhaux, który niedawno kupił w Normandii rezydencję króla Henryka VI.

Generalna obniżka taryfy kolejowej

na dowóz paszy dla Pomorza

W związku z wszczętymi swego czasu staraniami Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego wydatnie i osobiście popartymi przez p. wojewodę pomorskiego Ministerstwo Komunikacji przyznało z dniem 1 listopada br. obniżkę taryfy kolejowej na dowóz paszy treściwej oraz słomy i siana dla terenów wszystkich powiatów województwa pomorskiego gdy dotychczasowa obniżka obowiązywała tylko odnośnie 10 powiatów. Ulga ta przysługiwać będzie do dnia 30 kwietnia 1938 roku.

Równocześnie Pomorskie Towarzystwo Rolnicze przypomina, że obniżka taryfy wynosi 50 proc. na przewóz otrąb zbożowych i wszelkiego rodzaju makuchów, oraz 20 — 40 proc. na przewóz słomy i siana w zależności od odległości. Minimalny ładunek wagonowy słomy i siana obniżony został do 10 ton.

Do listu przewozowego powinno być dołączone zaświadczenie starostwa właściwego terytorialnie dla stacji przeznaczenia stwierdzające, że towar jest przeznaczony dla rolników poszkodowanych przez klęski żywiołowe.

Giełda zbożowa

Płacono złotych za 100 kg.

Ziemiopłody	Bydgoszcz 3. 11.	Poznań 3. 11.
Żyto	23.25—23,50	22,00—22,52
Pszenica	27,25—28,25	26,75—27.25
Jęczmień brow.	22,75—23,75	23,00—24,00
Jęczmień jednolity	20,25—20,50	20,75—22,57
Owies	21,25—21,50	21,75—22,00
Rzepak zimowy	56,00—58,00	57,00—59,00
Rzepnik	51,00—52,00	—
Mak niebieski	75,00—80 00	76,00—79,00
Gorczyca	36,00—39,00	38,00—40,00
Siemie lniane	45,00—47,00	46,00—49,00
Peluszka	23,00—25,[illegible]0	23,00—25,00
Wyka	33,00—36,00	23,00—25.00
Groch polny	22.00—24.00	23,00—25,00
Groch Viktoria	24,00—25,50	23.00—24,50
Groch Folgera	22,50—24,00	22,00—23,50
Łubin niebieski	—	—
Łubin żółty	—	—
Koniczyna biała	125,00-150,00	17,25—18,00
Koniczyna czerw.	120,00-135,00	—
Koniczyna szwdz.	180,00-210,00	—

POZNAŃSKIE TARGOWISKO MIEJSKIE.

Poznań, dnia 4. 11. 1937 r
Płacono za 100 kg. żywej wagi.

Woły:	
Pełnomięsiste wytuczone nieoprzęgowe	68—76
Mięsiste tuczone młodsze do lat 3	60—66
Mięsiste tuczone starsze	50—56
Miernie odżywione	40—50
Buhaje:	
Wytuczone pełnomięsiste	62—66
Tuczone mięsiste	54—58
Nietuczone, dobrze odżywiane starsze	46—50
Miernie odżywiane	40—46
Krowy:	
Wytuczone pełnomięsiste	70—80
Tuczone mięsiste	56—62
Nietuczone dobrze odżywiane	48—52
Miernie odżywiane	26—36
Jałowice:	
Tuczone mięsis.	60—66
Nietuczone dobrze odżywiane	60—66
Miernie odżywiane	40—50
Świnie:	
Pełnomięsiste od 120 do 150 kg. żywej wagi	104—112
Pełnomięsiste od 100 do 120 kg. żywej wagi	96—102
Mięsiste świnie ponad 80 kg. żywej wagi	90—94
Maciory i późne kastraty	80—88
Cielęta:	
Najprzedniejsze cielęta wytuczone	80—88
Tuczone cielęta	70—78

Sztylet i trucizna sposoby zwalczania polskiego handlu ,przemysłu i rzemiosła

Wilno. Latem br. stara żydówka Gita Brochwa doniosła policji, iż niej. Abram i Leja Gefenowie grożą jej za. bójstwem za to, że kupuje w sklepie chrześcijańskim. Trochę później na nią napadła grupa żydów, która zniszczyła kupione u chrześcijanina towary i pobiła ją. Dochodzenie policyjne ustaliło, że Gefenowie podżegali tłum żydowski do zabójstwa Brochwy.

Oto krótka notatka z prasy ostatnich dni, ale jak wiele mówiąca: Jak to, w Polsce obywatelce polskiej — acz żydówce — czelność mają żydzi zagrażać zabójstwem za to, że kupuje u kupca Polaka-chrześcijanina? Jakie to znamienne a zarazem pouczające dla nas Polaków. Trzy miliony żydów w Polsce, utrzymując się nieomal wyłącznie z handlu, rzemiosła i przemysłu, żeruje na żywym organiźmie Narodu Polskiego, roszczy sobie nawet uprzywilejowanie do tych obfitych źródeł zarobkowania i dochodowości, a w zamian przedstawiciele tego znarowionego odłamu ludności obcej w Polsce mają śmiałość napastować na życie jednej ze swoich, która odważyła się zakupić drobnostkę u kupca należącego do 25-milionowej ludności tubylczej, stanowiącej obiekt wyzysku dla nigdy nie nasyconego żywiołu żydowskiego. Oto metody „sztyletu i trucizny“ stosowane wobec polskiego kupiectwa i przemysłu. Podstęp, prowadzenie handlu bez patentów, na szkodę Państwa, to metody kupiectwa żydowskiego.

Społeczeństwo polskie Bogu dzięki już się poznało na niebezpieczeństwie, kóre z tej strony grozi jego niezależności ekonomicznej i wyzwala się coraz więcej z tych pęt, walcząc rozpoczęło zaciekle z przerostem wpływu żydostwa na nasze życie gospodarcze.

Prym w tej walce trzymają obecnie te części kraju, w których najwięcej panoszy się żywioł żydowski i które najboleśniej odczuły niszczące oddziaływanie elementu żydowskiego na ludność polską: b. Kongresówki i Małopolska. Ludność tubylcza tamtejszych stron szeroko otworzyła bramy dla planowego rozprzestrzenienia się żywiołu kupieckiego i rzemieślniczego rdzennie polskiego z zachodu na wschód.

Z jaką stanowczością i zaciekłością Polacy tamtejsi walczyć umieją o swoje przyrodzone prawa, o miejsce dla Polaków na polskiej ziemi, zilustruje najlepiej relacja faktu z ostatnich dni: Ludność Zabłocia, miejscowości w powiecie lidzkim zwróciła się do Starostwa w Lidzie z prośbą o przesunięcie targów z poniedziałku na soboty, ponieważ pragnie w te dni targować bez udziału żydów. W bm. odbyły się w Zabłociu 2 targi bez żydów. Jeden z nich wypadł w okresie świąt żydowskich i żydzi w przeddzień ustawili przy wjeździe do miasta tablicę z napisem „Targ się nie odbędzie“. Tablica została zamieniona przez ludność na inną z napisem „Targ odbędzie się bez żydów“, co też i stało się ku wielkiemu zadowoleniu kupujących, był zupełnie udały. Obecnie w dni targowe w Zabłociu przed wszystkimi sklepami stoją pikiety, kierujące kupujących do sklepów chrześcijańskich.

Tak postępują nasi rodacy, którzy na własnej skórze odczuli rozpanoszenie się żywiołu żydowskiego.

U nas niestety dotąd panowała pod tym względem pewna obojętność, z której się wyrwać musimy, by nie dopuścić, żeby pod naporem wywartym gdzie indziej żydostwo przeniosło się i zadomowiło u nas. Z uznaniem przeto należy powitać obronną postawę kupiectwa Wąbrzeźna, które nie szczędząc ofiar na ten cel, *zapewniło sobie wszystkie miejsca przeznaczone jako stoiska dla straganów na jarmark św.-Marciński w dniu 10 bm., by następnie przekazać te stoiska handlującym tak miejscowym, jak i zamiejscowym, wyłącznie chrześcijanom.*

Jarmark przyszły będzie zatem wolny od piętna, które go zniekształcało: *Odbędzie się bez żydów!*

Jesteśmy pewni, że społeczeństwo nasze, tak miasta jak i wsi *należycie odniesie się do tego aktu samoobrony żywiołu polskiego przeciw zalewowi żydowskiemu.*

Że przybędzie gremialnie na ten jarmark, by przekonać się o skuteczności tej nowości i doświadczy, *że korzystnie zakupić można w sklepie czy straganie chrześcijańskim i zachować równocześnie honor i samopoczucie obywatelskie Polaka!*

Stopnie — bolączka szkoły współczesnej

Iluż nieszczęść, iluż nieporozumień przyczyną są oceny, stawiane uczniom przez nauczycieli. Niejednokrotnie zbyt pochopnie postawiony stopień wpływa na dalsze losy całego życia jakiegoś zbyt wrażliwego dziecka.

Kto ponosi za to winę? Co jest tego przyczyną? Czy nie da się wprowadzić takich sposobów oceny prac ucznia, by uniknąć wszelkich niesprawiedliwości?

Sławny pedagog Buckingham opowiada w swej książce, jak pewien kierownik okręgu szkolnego w Ameryce rozesłał stu nauczycielom odpisy pracy arytmetycznej jednego ucznia. Zadaniem ich było ocenić pracę ucznia i postawić stopień w skali 1 — 100.

Cóż się okazało?

Jeden ocenił pracę na 10, czterech dało stopień 100, a 95-ciu nauczycieli oceniło ją w granicach od 11 do 99.

Buckingham, pisząc o tym wypadku dodaje taką uwagę: gdyby np. warunkiem promocji był stopień 75 wtedy połowa nauczycieli dałaby temu uczniowi świadectwo, połowa zaś nie. Nie odgrywałyby przy tym roli żadne poboczne względy — sympatie i antypatie.

Więc coś jakby loteria?...

Tenże sam pedagog cytuje jeszcze inny ciekawy wypadek: Studenci pedagogiki otrzymywali do oceny trzykrotnie w odstępach trzymiesięcznych tenże arkusz z odpowiedziami ucznia z arytmetyki. Czy ocena za każdym razem była jednakowa? Gdzie tam! Na 49-ciu oceniających zaledwie jeden postawił wszystkie trzy razy ten sam stopień. Inni tę samą pracę wartościowali za każdym razem inaczej. Np. u jednego pierwsza ocena była 55, druga — 30, trzecia zaś — 40. Inny znów dał kolejno takie stopnie: 57, 76, 70. Znaczy to, że nawet ten sam człowiek ocenia tę samą pracę rozmaicie w różnych okresach.

W Polsce pogarsza jeszcze sytuację fakt, że nasza ocena zamyka się w granicach od 1 do 5. Tu różnica jednego stopnia równa się aż 20 punktum amerykańskim.

Ten stan stworzył potrzebę wynalezienia jakiejś jednolitej miary, albo oceny uzdolnień, inteligencji i wiadomości ucznia.

Miarą taką mają być wynalezione jeszcze w 1905 r. przez Binet'a i Simon'a t. zw. „teksty“. Są to krótkie i odpowiednio skonstruowane pytania, które się zadaje każdemu dziecku w danym wieku, czy w danej klasie.

Tekst daje każdemu dziecku to samo zadanie, a za rozwiązanie tę samą ilość punktów. Przy badaniu więc tekstami nie może być mowy, by to samo zadanie uzyskało raz 20 punktów, a raz 30. Ponadto pytania są ułożone w ten sposób, że odpowiedź może być albo dobra, albo zła. Pośredniej być nie może.

Weźmy naprzykład następujący tekst historyczny, przytoczony w „Polskim Archiwum Psychologii“.

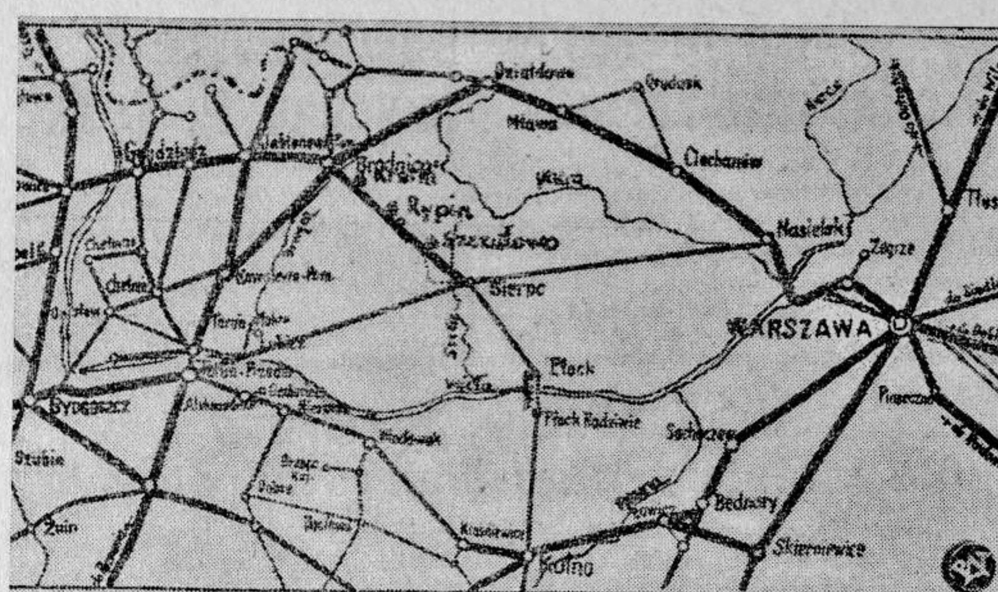
„Unia Horodelska przyniosła Polsce...

1) Utratę Pomorza
2) Łączność z Litwą
3) Założenie Uniwersytetu w Krakowie
4) Pokój z Krzyżakami
5) Powstanie w Polsce nowej dynastii.

Odpowiedź na ten tekst może być tylko jedna: podkreślenie punktu drugiego. Podanie innej cyfry - będzie zawsze błędem.

W ten sposób konstruuje się teksty z geografii, przyrody itp.

Jeżeli teksty mają być sprawdzianem muszą one oczywiście obejmować wszystkie wiadomości, które uczeń w danej klasie winien posiąść. Z tych względów opracowywanie tekstów wymaga wielkiej pracy i doświadczenia.



Nowa linia kolejowa Sierpc-Brodnica.

Z ŻYCIA UBEZPIECZONYCH.

REPORTAŻ WŁASNY.

Wyrwany hak...

— O Jezu — zdążył jeszcze krzyknąć pomocnik mularski Stanisław Kubaj i już leciał w dół, mimo desek rusztowania, co rozsunęło się pod jego nogami.

Wysoki na 56 metrów główny komin. U samego jego podnóża, ale na wysokości 9 mtr. kołysze się jeszcze lekko rusztowanie mularskie, z którego spadł Kubaj.

Majster Walenty Kiełbasiński nagle z uczuciem lęku spojrzał w dół. Dziwne — nie bał się przecież nigdy w czasie swojej 15-letniej pracy murarza-specjalisty od budowy i naprawy kominów fabrycznych. — Dziwne, bo przecież nie takie kominy już widział i nie na takich wisiał wysokościach. Ale teraz majstra ogarnął strach. Wolno, ostrożnie schodził w dół po wbitej w komin żelaznej drabince. Odmierza miarowo szczeble, aż wreszcie jest na dole. Kubaj już głowę podniósł i rozszerza twarz w radosnym uśmiechu.

— Nic mi się nie stało, nic — uspakaja majstra i siebie.

Przysiadł koło niego majster. Jeszcze raz zerknął na górę, rusztowanie sprawdził — dobre. Ale przed chwilą się rozsunęło, nie ma co. Jakoś od razu mu się nie widziała ta robota.

A teraz masz — Kubaj mu z 7 metrów zleciał i nic mu nie jest.. No co, udało się. Ale jak następnym razem będzie wyżej? Ale co tam następny raz — wiszące rusztowanie dobre. Linki sam sprawdzał — nie może być następnego razu. I już majster przemierza szczeble drabiny znowu do góry.

Już jest na górze. Teraz, aby prawą nogę z drabinki przestawić na pomost. Lewą ręką chwycić za linę, prawą przypiąć uchwyt linki bezpieczeństwa.

Cegła była zwietrzała, — czy może wapno ją słabo trzymało — tego nie stwierdzono, ani przed tym, ani po tym. Dość, że tkwiący w niej hak na którym wisiało rusztowanie akurat w tym momencie, gdy Kiełbasiński chwytał się liny, wyleciał nagle ze ściany komina. Zwolniła się lina — runęło w dół rusztowanie.

Nie zdążył nic krzyknąć majster. Nie zdążył się nawet złapać zbawczej linki bezpieczeństwa. Runął bezwładnie w dół. A teraz leży bez przytomności u stój 56 metrowego komina, który miał naprawiać. Lecą już ku niemu robotnicy. Pochylają się w twarz. Wrócił do siebie — ożył jak się im zdawało.

Zbiera się majster w sobie, ale nie może się ruszyć. Prawą nogę ma jak gdyby w ogniu całą. Aż usta trzeba zacinać do krwi, żeby nie wyć z tego przejmującego bólu, co wstrząsa całym ciałem.

Przygnała karetka Ubezpieczalni. Pochylił się ponad Kiełbasińskim lekarz. Dał jakiś uspakajający, uśmierzający ból zastrzyk, aż majster przymknął oczy w uldze bezmiernej. Po tem na nosze. Kilka minut chybotania w karetce i oto sala operacyjna. A Kiełbasińskiemu jest wszystko jedno. Trwa w stanie słodkiego bezwładu i nawet prawie nie czuje potrzaskanej nogi.

Potem są długie, beznadziejne nudne dni szpitalnej męki. Majster ma umieszczoną nogę w jakiejś skomplikowanej maszynie. co ją wyciągiem nazwali i czeka na cud zrośnięcia się pogruchotanych kości.

Tymczasem wykres temperatury nad łóżkiem chorego skacze gwałtownie w górę i w dół, w górę i w dół. Znowu gromadzą się obok chorego doktorzy. Z majstrem jest coraz gorzej. Czasem tylko ocknie się ze swego bezwładu. Porozmawia z żoną, pyta o dzieci.

Aż przychodzi dzień, w czasie którego lekarze dochodzą do wniosku, iż nogi nie da się uratować. Majster jest już nieprzytomny i przeto w jego imieniu zgadza się na amputację. Ale było za późno. I w nocy tego samego dnia Kiełbasiński umiera w szpitalu.

Żona zostaje sama z pięciorgiem dzieci. Jeszcze przez pewien czas płacą jej zaległą pensję i jakąś tam zapomogę w firmie, w której mąż pracował, a potem przed wdową staje widmo głodu. Idą do handlarzy różne „niepotrzebne“ w domu rzeczy. Aż wreszcie do dwóch izdebek zagląda nędza.

I wtedy z Zakładu Ubezpieczeń Społecznych przychodzi czerwona kartka zawiadamiająca o przyznaniu renty wdowiej 42 złote miesięcznie i renty dla wszystkich dzieci w sumie 112 złotych. I teraz co miesiąc przekazem pocztowym otrzymuje wdowa 154 złote.

„Niepotrzebne“ rzeczy wróciły od handlarzy do mieszkania. Dzieci chodzą do szkoły.

Zatriumfowała solidarność społeczna. — Rentę wdowie i dzieciom wypłacają bowiem cl wszyscy. którzy pracują i swymi składkami tworzą fundusze ubezpieczeń społecznych.

PRZED 11 LISTOPADA

WARSZAWA. Minister spraw wojskowych, gen. dywizji Tadeusz Kasprzycki wydał następujący apel do młodzieży:

Do młodzieży polskiej!

By zadokumentować wolę i gotowość do obrony Rzeczypospolitej i ścisłej serdecznej współpracy z wojskiem wzywam całą zorganizowaną młodzież polską do stawienia się w dniu święta niepodległości, 11 listopada w karnych szeregach do przeglądu swych sił przez władze wojskowe.

Szczegóły wystąpień ustalą miejscowe władze wojskowe w porozumieniu z organizacjami młodzieżowymi.

KRONIKA

Kalendarzyk

Data	Miesiąc	Dzień	Św. Katolic.	Słońce wschód	Słońce zachód
5	listopad	P.	Katarzyny	6 40	16,14
6	„	W.	Leonarda	6,42	16.12
7	„	Ś.	Herklana	6,44	16.10

WĄBRZEŹNO

● **Wiadomości parafialne. W niedzielę suma i nieszpory z Wystawieniem i procesją. Po nieszporach zebranie Panien Różańcowych w kościele, w salce parafialnej zebranie Bractwa Niepok. Pocz. NMP., po nieszporach Towarzystwa Ludowego w salce parafialnej, w Stanisławkach nabożeństwo o godzinie 10,15.**

W niedzielę urządzają Panie św. Wincentego a Paulo na sali u p. Kostrzewy Wentę na rzecz ubogich naszej parafii, którą bardzo polecamy ofiarności parafian.

● **Zbliża się czas najgorszy dla naszych najbiedniejszych.** O głodzie i chłodzie będą oczekiwać aż ktoś się nad nimi zlituje i użyczy im pomocy.

W tej niedoli dopomóc im chce Towarzystwo Św. Wincentego a Paulo, urządzając jak rokrocznie, dla osiągnięcia niezbędnych środków **wentę w niedzielę o godzinie 16-tej na sali p. Kostrzewy.**

Nie wątpimy, że szlachetny cel tej imprezy tak jak w innych latach przyciągnie szerokie warstwy społeczeństwa, by wspólnym wysiłkiem osuszyć niejedną łzę.

Tym bardziej, że zapobiegliwe Towarzystwo połączyło cel pożyteczny z przyjemną zabawą i urozmaiceniami.

Nie małą atrakcją wywrze zapewne bufet, suto zaopatrzony w ciepłe i zimne potrawy i napoje.

Niech więc nikogo kto dba o los bliźniego nie będzie brak na niedzielnej wencie!

● **Na rzecz FON'u. rozegrały** tutejsze drużyny old-boy'ów i juniorów tut. KS. Pomorzanki, mecz piłki nożnej, na który z przykrością musimy stwierdzić biorąc pod uwagę cel tej imprezy, przybyło bardzo mało publiczności.

Mecz zaczynają juniorzy, którzy mimo, że grają pod silny wiatr, uzyskują pierwszą bramkę przez T. **Czerwińskiego.**

Następnie szereg zmiennych sytuacji podbramkowych, z których wreszcie uzyskuje wyrównanie **Wiecki** — dla old-boy'ów czym kończy się pierwsza połowa.

Przez pierwsze 10 minut po przerwie inicjatywę mają old-boy'e uzyskując przez F. **Gorzejewskiego** 2 bramkę. Zdopingowani tym juniorzy, wzmacniają tempo i strzelają w 9 min. później bramkę wyrównawczą przez **Roszkowskiego.** Podyktowana w kilka minut później jedynastka dla juniorów, zamienia bramkarz tychże W. **Czerwiński** na 3 bramkę. 10 min. przed końcem meczu i w ostatniej minucie ustalając wynik dnia strzela **Wostal** 5 bramkę dla juniorów.

Przez cały czas meczu tempo gry ostre, biorąc pod uwagę poziom meczu, wynik na wysoki. Mecz prowadził **St. Lupertowicz.**

● **„Dzień oszczędności" w Szkole Powszechnej Żeńskiej.** Dnia 30 października 1937 roku obchodzono uroczystość z okazji „Dnia Oszczędności".

W obecności całego grona nauczycielskiego, przybyłych rodziców i wszystkich dzieci szkolnych, członkinie SKO. przedstawiły w wierszykach i inscenizacjach wartość oszczędzania.

Uroczystość rozpoczęła się odśpiewaniem pieśni o „Oszczędności". Następnie uczenica **Ćwiklińska Germana** odczytała referat, w którym podała rezultat całorocznej pracy w SKO., zachęcając równocześnie koleżanki do dalszego pilnego składania oszczędności.

Szkolna Kasa Oszczędności przy Szkole Żeńskiej liczy obecnie 176 członkiń. Przez pierwsze dwa miesiące br. szkolnego wpłynęło już do kasy 130 złotych.

Później następowały wierszyki i inscenizacje wygłoszone przez członkinie SKO.

Wszystkie młodociane aktorki wywiązały się ze swego zadania znakomicie, to też publicznoś nie szczędziła oklasków.

Całość akademii wypadła imponująca, wykazując, że młodzież tej szkoły zrozumiała ideę oszczędności i chociaż małymi datkami w ramach swych możliwości realizuje ją.

● **Apel przedpoborowych.** Na podstawie zarządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych o akcji kształcenia przedpoborowych, o którym to zarządzeniu pisaliśmy w jednym z poprzednich numerów „Głosu" Zarząd Miejski zawezwoł ca. 400 młodzieńców do stawienia się celem przeglądu w ubiegły czwartek.

Podlegający obowiązkowi kształcenia przedpoborowego ćwiczyć będą 2 razy tygodniowo w przysposobieniu wojskowym

● **POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ. Po długiej stosunkowo przerwie odbyło się wczoraj posiedzenie Rady Miejskiej. Aczkolwiek utyskiwuje się, że posiedzenia Rady odbywają się zbyt sporadycznie, wczorajsze posiedzenie rozpoczęło się z poważnym opóźnieniem, gdyż o oznaczonej godzinie nie było quorum, a część radnych nie stawiła się w ogóle na posiedzenie. Obecnych wreszcie było 10 — a brak 6.**

Obecni byli radni: Żuralski, Cander Anast., Chwiałkowski, Rec, Wietrzyński, Przystalski, Markowski, Czerwiński, Czarnota-Bojarski, Markuszewski.

Brak było radnych: Dr Ostrowski, Tesławski, Ledwochowski Konrad, Putynkowski, Rogowski, Morański.

Według porządku obrad pod punkt 1) p. Rec zdał sprawozdanie Komisji Rewizyjnej w sprawie budżetu za rok 1935 i 1936. W tym czasie stosownie do regulaminu objął przewodnictwo p. Czarnota-Bojarski. Po sprawozdaniu wywiązała się dyskusja.

Pkt. 2) Powzięto uchwałę dot. pożyczki z Funduszu Zapasowego w wysok. 10.000 zł.

Pkt. 3) Przyjęto nowy regulamin dla Komisji Rewizyjnej wg postanowień Związku Miast.

Pkt. 4) Sprawę bezrobocia referuje p. Burmistrz, w obszernej dyskusji, która się nad referatem wywiązała, brali wybitnie udział pp. Czarnota-Bojarski oraz Czerwiński, omawiając wydajność pracowników w związku z uwagami wojewódzkiego decernenta Funduszu Pracy.

Pkt. 5) Sprawa regulacji ruchu jednostronnego na ulicy Marszałka Piłsudskiego, wywołała wesoły nastrój spowodowany relacją o metodach zastosowanych dla regulacji ruchu na tej ulicy.

Pkt. 6) Sprawę oddłużenia miasta referował p. Burmistrz.

Pkt. 7) Omawiano 2 sprawy poufne, po czym zakończono posiedzenie.

● **Bójka na ulicy Wolności.** W domu p. Łasiewickiego zamieszkują na ulicy Wolności rodziny **Szynkiewicza i Woltera.** W środę w następstwie kłótni pomiędzy dziećmi obojga rodzin wywiązała się kłótnia a w dalszym ciągu bójka pomiędzy poszczególnymi członkami tych rodzin, którzy zadawali sobie kijami bolesne ciosy, szczególnie ucierpiała głowa rodziny W. tak że policja musiała wkroczyć i rozdzielić wojujące strony. W czwartek tlący się ogień nienawiści wybuchł na nowo płomieniem i przyszło do nowych bójek, które ściągnęły tłumy ciekawych na okolicznościowe widowisko.

● **Odroczenie zjazdu POW. w Wilnie.** Na życzenie Marszałka Rydza-Śmigłego zapowiedziany zjazd POW. odroczony został o 2 tygodnie. Nowy termin nie został jeszcze definitywnie ustalony. Po wyznaczeniu zjazdu, nie omieszkamy podać to do wiadomości naszych czytelników. ł

● **Wyjazd Cechu Piekarskiego do Częstochowy.** Na kongres piekarstwa polskiego do Częstochowy, połączony z uroczystością złożenia ryngrafu w hołdzie Królowej Polski wybierają się liczni przedstawiciele cechu piekarskiego z miasta i powiatu.

Wyjazd w sobotę o godzinie 19-tej pociągiem popularnym z Torunia. Koszty podróży do Częstochowy i z powrotem wynoszą tylko 11 złotych. Uczestnicy niepiekarze mogą brać udział. Karty uczestnictwa wydaje cechmistrz cechu piekarzy p. **Jarzembowski,** Wąbrzeźno ulica Chełmińska.

● **Złożone ofiary na LOPP.** Z okazji XIV Tygodnia LOPP. do Obwodu Powiatowego wpłynęły w dalszym ciągu ofiary od: Tow. Kat. Ludowego w Wąbrzeźnie 5 zł; Bractwa Kurkowego w Wąbrzeźnie 5 zł; Związku Oficerów Rezerwy 5 zł; Polskiego Czerwonego Krzyża w Wąbrzeźnie, członkinie drużyny ratowniczej 1,50 zł, Urzędników Pocztowych Wąbrzeźno 4,95, F-my Pruchniewski w Wąbrzeźnie 4 zł; Tow. Samodzielnych Kupców 1 zł; Cechu Rzeźnickiego 4,10 zł; Tow. Śpiewu św. Cecylii 2 zł oraz jeszcze z następujących dalszych szkół: Kowalewo 4,50 zł, Zieleń 1,55, Uciąż 1,70 zł Skępsk 0,50 zł, Myśliwiec 4 zł, Wronie 1,10 zł, Kurkocin 1,95 zł, M. Radowiska 3,15 zł, Mlewo 0,60 zł.

Wyżej wymienionym Obwód Powiatowy składa podziękowanie i prosi równocześnie resztę organizacyj i szkół o spieszne wpłacenie zebranych ofiar.

Zarząd Wąbrzeskiego Obwodu LOPP.

● **Nie wolno wkładać ulotek do czasopism** Dyrekcje pocztowe zabroniły wkładać do egzemplarzy doręczanych przez pocztę czasopism ulotek i druków bezadresowych.

● **Wykaz zachorowań na choroby zakaźne i inne występujące nagminnie.** Pruskołąka: dur brzuszny — 2 wypadki; Kowalewo: jaglica — 1 wypadek; Gapa: płonica 1 wypadek; Wąbrzeźno: gruźlica — 1wypadek; Ostrowite: płonica — 2 wypadki.

● **Ruch pocztowy za miesiąc październik 1927 rok.** Nadanych listów poleconych 1895; nadeszłych listów poleconych 1694; Nadane listy wartościowe i paczki 1150; nadeszłe listy wartościowe i paczki 1263; wpłacone przekazy pocztowe sztuk 1911 na złotych 108704; wypłacone przekazy pocztowe sztuk 1742 na złotych 94403; dokonane wkłady oszczędnościowe sztuk 470 na złotych 66437; podjęte wkłady oszczędnościowe sztuk 503 na złotych 51942; wpłaty obrotu czekowego sztuk 2903 na złosych 533240; wypłaty obrotu czekowego sztuk 526 na złotych 52825; zainkasowane zlecenia pocztowe sztuk 292 na złotych 34087; wchodzące rozmowy telefoniczne (3minut.) 2820; wychodzące rozmowy telefoniczne (3minut.) 2507; nadane telegramy 113; nadeszłe telegramy do doręczenia 109; ogólny obrót pieniężny 1.657.130 złotych.

WIELKIE RADOWISKA.

— **Akademię ku czci Crystusa Króla** urządził w zeszłą niedzielę tutejszy zarząd parafialnej Akcji Katolickiej. Zagaił p. Wacław Talkowski. Piękne wiersze wygłosili Kastnerówna i Kowalski z KSM. Dzieci Figurska Gregorowicz i Korytowski wystawiły w strojach palestyńskich ciekawy obrazek sceniczny pod nazwą: U studni w Nazarecie. Chóry kościelny i szkolny odśpiewały pieśni na cześć Chrystusa Króla. P. Witold Głowacki w głęboko ujętym odczycie wykazał znaczenie święta Chrystusa Króla dla społeczeństwa dzisiejszego, które wobec chaosu duchowego potrzebuje wodza nieomylnego. Publiczność licznie zebrana nie szczędziła oklasków występującym i wynagrodziła ich za trud włożony w przygotowanie poszczególnych punktów programu.

Wypada też wspomnieć o wieczornicy misyjnej, która staraniem p. Zofii Elzanowskiej urządziło Stowarzyszenie Dzieciątka Jezus. Dzieci wystawiły udatnie sztukę teatralną „Gołąb Marii" i pięknie deklamowały.

OSIECZK. ł

● **Gra w bilard zakończyła się bójką i nożownictwem.** W ubiegłą sobotę zabawiali się kilka amatorów bilardu w tę fascinującą grę w karczmie do wczesnego rana.

O godzinie 3 rozeszli się, gdyż nie mogli się się pogodzić na temat wydania następnej „lagi" winka, wymawiając sobie wzajemnie nietaktowność itp. Rozstali się mianowicie wielce pogniewani **Antoni Gerke i Ksawery Sądowski** z Osieczka, każdy idąc w swoją stronę. Po pewnym czasie Sądowski wrócił się i napastował w dalszym ciągu Gerkego. Przyszło do ostrej wymiany słów, wyzwisk a ostatecznie Sądowski uderzył Gerkego nie ustalonym dotąd narzędziem zadawając mu ranę. Przed dalszymi obrażeniami obronił się Gerke stawiając napastnikowi zacięty opór.

Wyświetleniem zajścia zajęła się policja.



●●●● KĄCIK RADIOWY ●●●●

SOBOTA, dnia 6 listopada 1937 roku.

11,40 Fragmenty z koncertu na flet i harfę; 13,00 Dla każdego coś ładnego; 16,15 Koncert orkiestry dętej; 18,10 Program na jutro; 18,15 Pieśni i duety; 18,55 Wiadomości sportowe z Pomorza; 23,00 Tańczymy.

NIEDZIELA, dnia 7 listopada 1937 roku.

8,30 Od wsi do miasta; 8,50 Na Kujawach (płyty); 9,00 Transmisja nabożeństwa z Koronowa. Po nabożeństwie ok. godziny 10.30 do 11.15 koncert Chopinowski; 11,15 Regionalna transmisja z Koronowa; 13,00 Przegląd teatralny; 14,45 Audycja dla wsi; 15,45 Koncert życzeń; 19,35 Z regionu do regionu, audycja słowno-muzyczna; 20,00 Gawęda warmińska Kuby z pod Wartenborga; 20,30 Program na jutro; 20,35 Wiadomości sportowe z Pomorza; 21,00 Wiadomości sportowe ze wszystkich rozgłośni; 23,00 Tańce i piosenki.

PONIEDZIAŁEK, dnia 8 listopada 1937 roku.

13,00 Dla każdego coś ładnego; 18,10 Program na jutro; 18,15 Pogadanka aktualna; 18,25 Lekka muzyczka; 18,40 Lekcja języka polskiego; 18,55 Wiadomości sportowe; 23,00 Na dobranoc.

RUCH TOWARZYSTW.

— Miesięczne zebranie Towarzystwa Rzemieślników samodzielnych odbędzie się dziś w piątek dnia 5 bm. o godzinie 20,00 w lokalu p. Napierały. Na porządku ważne sprawy Zarząd

— Baczność KS. POMORZANKA!!! W związku z przyjazdem Tow. Gim „Sokół" z Chełmna odbędzie się w sobotę dnia 6 bm. o godzinie 20,00 pogadanka w lokalu p. Napierały.

— LEGIA INWALIDÓW WOJ. Nadzwyczajne Walne Zebranie odbędzie się dnia 7 bm. o godz. 12 w lokalu p. Napierały, ul. Bron. Pierackiego. Obecność wszystkich członków konieczna. Prezes.

— W niedzielę dnia 7 bm. o godzinie 14,00 w Domu społecznym odbędzie się zebranie Związku Strzeleckiego Oddział Żeński Wąbrzeźno.

Członkinie oraz wszystkich, którzy chcą wstąpić w szeregi strzeleckie uprasza się o przybycie Zarząd

— Związek Inwalidów Wojennych R. P. Zebranie miesięczne odbędzie się w niedzielę dnia 7 bm o godzinie 14,00 w lokalu p. Markuszewskiego.

Ze wzgędu na ważność spraw obecność wszystkich konieczna. Zarząd

— Zebranie Placówki Powstańców i Wojaków Wąbrzeźno odbędzie się w niedzielę dnia 7 bm. o godzinie 15.00 w świetlicy Domu Społecznego, przybycie wszystkich członków placówki obowiązkowe. Zarzad

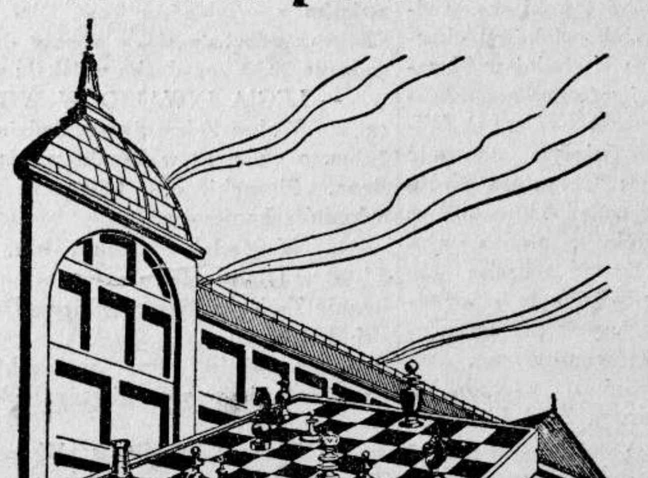
— Zebranie miesięczne Rodz. Rez. odbędzie się dnia 7 bm o godzinie 4-tej po południu w małej salce p. Szymańskiego. Bardzo ważne sprawy. O liczny udział prosi Zarząd

Wydawca: Bolesław **Szczuka.** Redaktor odpow.: Aleksander **Ledwochowski** Wąbrzeźno - Pom., ul: Pierackiego 11a: Druk:: Zakłady Graficzne Bolesława Szczuki Wąbrzeźno - Pom:

01049

Rozpowszechniajcie „Głos Pomorza"

W szachu postaw Pan



niechęć do zakupów. W sezonie jesiennym zdobywać trzeba na nowo klientelę. Porozsadzaj więc Pan w swych inseratach wszystkie tamy,dołóż Pan wszelkich starań, ażeby kupowano teraz u Pana i jednym zręcznym posunięciem po drugim, wyrabiaj Pan sobie nową klientelę. Najdonioślejsze posunięcie szachowe jednakowoż mieć może miejsce tylko w dziale inseratowym.

„Głosu Pomorza"